

# Jan Kobuszewski, Pies i kot

sąsiadów pies wylewał łzy  
w bezsenne noce szlochał  
bowiem sposobu nie miał by  
kot pewien go pokochał

choć miał przyjaciół innych moc  
w tym zagranicznych gości  
cóż z tego kiedy przyszła noc  
umierał wprost z miłości

w tabletkach tran mu chętnie dał  
gdy kota męczył katar  
bez skutku-wtedy wpadał w szał  
i prał go prał po łapach

kiedyś mu przyniósł myszy dwie  
w pułapce na dodatek  
kot odpowiadał nie i nie  
i miał go wciąż za szmatę

nie działa gdy kot nie chce psa  
ni prośba ni zaklęcie  
przeciw naturze próżna gra  
prawdziwe pieskie szczęście

mieć przyjaciela ważna rzecz  
to jakby alter ego  
nie zmusisz go by tak chciał mieć  
on ciebie jak ty jego

sąsiadów pies wylewał łzy  
w bezsenne noce szlochał  
bowiem sposobu nie miał by  
kot pewien go pokochał...